PO KONFISKACIE NAKŁAD TRZECI

GŁOS KOBIET

WYDAWNICTWO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Cena 20 gr. Warszawa, Luty 1931 r. Cena 20 g.

Pierwszy nakład „Głosu Kobiet“ uległ konfiskacie za artykuły: „Podatki, podatki, podatki“ i „Na ławie oskarżonych“

Drugi nakład „Głosu Kobiet” uległ konfiskacie za artykuł: „Trudno nalać z pustego”.



Tow. Dr. Budzińska-Tylicka, oskarżona o organizowanie zakazanego pochodu w dniu 14 września 1930 r.

POLICJA BIJE I KATUJE

INTERPELACJA SENATORÓW ZE ZWIĄZKU PARLAMENTARNEGO POLSKICH SOCJALISTÓW

Do
Pana Ministra Spraw Wewntrznych
w sprawie systemu bicia i torturowania osób „podejrzanych" przez policję.

W N-rze 62 „Robotnika" z dnia 12 lutego 1931 r. czytamy następującą korespondencję z Lublina:

Poniżej podajemy w streszczeniu odpis skargi, wysłanej do p. prokuratora w Lublinie przez Antoniego Świergonia ze wsi Kielisz. Ze względów „cenzuralnych" podajemy suchy opis faktów bez komentarzy a mianowicie:

W nocy z 4 na 5 stycznia 1931 roku o godz. 24-tej zostałem aresztowany przez Komendanta P. P. w Rudniku, powiatu Krasnystawskiego, pod zarzutem kradzieży, której rzekomo dopuściłem się w m. marcu 1930 r. we swi Płonka, powiatu Krasnystawskiego.

Po okuciu mnie w kajdany, sprowadzono do lokalu posterunku. W lokalu tym nakazano rozebrać się z ubrania i butów i prowadzono mnie do aresztu bosego bez czapki i tylko w letniej marynarce bardzo wolno, a nawet po drodze kazano mi stać, tak, że na powietrzu trzymano mnie około 20 minut. Zaznaczam że mróz tej nocy dochodził do 12 stopni. W areszcie byłem trzymany do rana, a rano z powrotem żółwim krokiem, nawpół nago, przyprowadzono na posterunek P. P. na konfrontację z poszkodowaną, lecz poszkodowana oświadczyła, że mnie widzi po raz pierwszy i nie może posądzić o jakąkolwiek kradzież. Znowu odprowadzono mnei do aresztu policyjnego.

Po upływie bardzo krótkiego czasu zawezwano mnie powtórnie na posterunek. Wszystkie podróże odbywały się bez butów. Na posterunku bito mnie w ciągu 2 godzin; najpierw skuto mi ręce; głowę owinięto moją marynarką; rzucono mnie na podłogę. Skute ręce włożono na kolana, a pomiędzy kolana, a ręce wtłoczono grubą pałkę; następnie gumową pałką bito mnie po piętach, podeszwach, po całych nogach, pośladkach, rękach i gdzie popadło.

Czynności te w ciągu 2 godzin wykonywał sam p. Komendant posterunku w Rudniku, a posterunkowy trzymał mnie za głowę. W czasie bicia wlano mi do gardła pełen czajnik wody; nadto wlano mi nosem butelkę jakiegoś płynu, koloru żółtego. Poczułem straszny szum w głowie i straciłem zupełnie pamięć i — mimo zaprzeczenia na konfrontacji przez poszkodowaną, że nie ja byłem sprawcą, przyznałem się do niewiadomej mi kradzieży. Przed rozpoczęciem bicia, pędzono mnie bosego po mrozie, co widzieli obywatele: Wasilewscy, Biabiuch, Józef i Zofja Biabiuch, Zofja Smutniak i wiele innych.

Razem ze mną był aresztowany Jan Świergoń ze wsi Budaczów, gm. Sułów, pow. Zamojskiego, który również był poddawany takimże torturom, a którego zwolniono, jako zupełnie niewinnego.

I mnie zwolniono z aresztu, nie spisując żadnego protokółu.

Wobec powyższego zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Prokuratora o

wejrzenie w tę sprawę i o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.

Opisany powyżej fakt potwornego znęcania się policji nad aresztowanym wskutek podejrzenia o kradzież obywatelem nie jest faktem odosobnionym. Albowiem od jakiegoś czasu raz po raz zostają ujawnione poszczególne wypadki znęcania się policji nad aresztowanymi lub przetrzymanymi z różnych powodów osobami, co budzi uzasadnione podejrzenie, że bicie jest stosowane jako system.

Ponieważ każdemu obywatelowi może się zdarzyć w każdej chwili, iż będzie „podejrzanym" o coś, a zatem — każdemu grozić może, iż poddany zostanie torturom, które zagrażają nietylko zdrowiu ale i życiu, lub też mogą spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia,

tedy podpisani zapytują Pana Ministra, czy gotów jest przeprowadzić inspekcję organów policji na całym terenie Państwa, celem oczyszczenia jej z elementu zbrodniczego, oraz czy gotów jest wydać zarządzenia, uniemożliwiające w przyszłości podobne akty bezprawia?

Warszawa, dnia 12 lutego 1931 r.

Interpelanci:

Kłuszyńska, Dr. Kopciński, Dembski, Dr. Gross, Dr. Marchlewski, Pepłowski, Kulerski, Januszewski, Ciastek, Woźnicki.

NOWY PROJEKT USTAWY O SPRZEDAŻY I SPOŻYCIU NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Odkąd przeszła w sejmie ustawodawczym w 1920 roku ustawa, ograniczająca picie alkoholu, ciągle zjawiają się nowe projekty, żeby ją znieść lub zmienić.

Komu na tem zależy?

Zależy kapitałowi alkoholowemu np. piwowarom, którzy w swoim czasie starali się o zmianę ustawy.

Zależy państwu, które ma monopol spirytusowy, t. j. wyłączne prawo na sprzedaż alkoholu.

Z monopolu spirytusowego państwo miało w roku zeszłym przeszło 400 miljonów dochodu. Teraz jest kryzys, dochody państwa się zmniejszają, bo gdy kto zamyka fabrykę, to przestaje płacić podatki. Dlatego rząd chce sobie podnieść dochód z monopolu spirytusowego, starając się o to, żeby ludzie pili jak najwięcej.

Już nieraz pisaliśmy, że gdy się chce zwalczać pijaństwo, które jest wrogiem szczęścia rodziny i całego społeczeństwa, to trzeba ludziom z przed oczu usuwać wódkę. Dlatego bardzo ważną sprawą jest, ile ustawa przewiduje miejsc sprzedaży alkoholu. W porównaniu z tem, co było, jeśli przejdzie nowa ustawa, będzie takich miejsc w Polsce 2 razy więcej, bo aż 22 tysiące. Ma też być zniesiony zakaz sprzedaży wódki na dworcach kolejowych, na statkach, co ułatwia picie kolejarzom w czasie służby, a tem samem naraża życie pasażerów. Wiadomo bowiem, że nawet mała ilość alkoholu oddziaływa fatalnie na mózg i pozbawia człowieka zdolności orjentacji. Dlatego to tak często tylko podchmielenie, wcale nie upicie się, szofera powoduje nieszczęśliwe wypadki samochodowe.

Nowa ustawa to pozwolenie na picie w szynkach w soboty i niedziele t. j. wtedy, gdy ludzie pracy mają najwięcej czasu i pieniędzy. Teraz wprawdzie policja nie pilnuje tego prawa, ale jednak jawnej pijatyki być nie może i każdy obywatel ma możność spisania protokułu, jeśli ję zobaczy. Nowa ustawa pozwala pić na zabawach nawet w domach ludowych, w koszarach wojskowych, jeśli władza pozwoli. A na zabawach właśnie najbardziej usuwać trzeba wódkę, żeby zamiast przyjemności kulturalnej nie było ordynarnej bójki.

Wreszcie nowa ustawa przekreśla plebiscyty, t. j. powszechne głosowanie przeciw sprzedaży wódki tam, gdzie się już

odbyło, a takich gmin jest w państwie polskiem przeszło 200.

Nowa ustawa jest więc wprost groźna dla kultury społeczeństwa i dla szczęścia rodzin. Dlatego protestują przeciw niej organizacje kobiece, społeczne, lekarze, higjeniści i t. p.

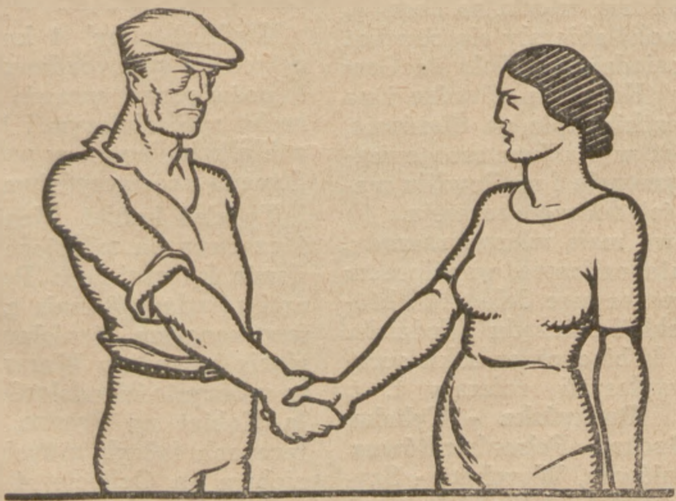
Wydział Kobiecy P. P. S. i Tow. Klubów Kobiet pracujących wysłały do Klubu poselskiego P. P. S. na ręce senatorki Kłuszyńskiej wezwanie, aby posłowie zrobili wszystko możliwe dla utrącenia nowej ustawy. Z podobnemi żądaniami do swych posłanek zwróciły się kobiety z innych stronnictw. I teraz czekamy, co będzie.

W najgorszem położeniu znalazły się posłanki z B. B., bo zachęcały kobiety do głosowania na 1, zapowiadając walkę z pijaństwem. A tymczasem „obóz marszałka Piłsudskiego" gdy tylko doszedł do władzy, postanowił wzbogacić państwo, rozpajając ludność, aby zdobyć pieniądze.

Naturalnie mówi się co innego: panu ministrowi skarbu chodzi niby tylko o to, że dawna ustawa wprowadziła wiele nadużyć, bo ludzie pili, choć nie było wolno, a policja nie mogła tego picia opanować.

Dziwne, że silny rząd przyznaje się do takiej słabości, a co dziwniejsza, że dbając tak bardzo o przestrzeganie prawa, pozwala łamać je na każdym kroku swym funkcjonarjuszom.. W Pruszkowie, gdzie sprzedawać nie wolno alkoholu, można zobaczyć policjantów pijących zupełnie jawnie. Opowiadano mi nawet, że jakiś przybysz zapytał policjanta, stojącego na ulicy, gdzie można dostać wódki i otrzymał od niego tę wiadomość. Toteż pruszkowianie dziwią się tylko temu, że np. w gospodzie — świetlicy Tow. Klubów pracujących naprawdę nie można dostać kieliszeczka, chociaż wszędzie władze patrzą przez palce na nadużycia. Widocznie, tak przygotowuje się grunt do nowej ustawy, aby móc powiedzieć, że dawna jest niewykonalna. Ale towarzyszki w tem jest i nasza wina. Gdybyśmy zobaczywszy wódkę tam, gdzie być nie powinna, spisały raz i drugi protokół i przypilnowały, żeby szynkarzowi nadużycie nie uszło bezkarnie, nie mógłby rząd uważać nas za masę niekształtną, z której jak z gliny wszystko da się ulepić nie wie, czego chce i o nie walczyć nie umie. Dlatego też bez względu na to, czy nowa ustawa przejdzie, czy nie przejdzie, agitujmy za wstrzemięźliwością, a same bądźmy abstynentkami. Przykład zawsze działa najlepiej: w towarzystwie tego, kto nie pije wcale i nie wstydzi się tego, inni dużo pić nie będą.

Wł. Weychert - Szymanowska.



Podajmy sobie ręce do walki z alkoholizmem.

WARSZAWSKA KONFERENCJA KOBIET P. P. S.

Dnia 27 stycznia r. b. odbyła się w Warszawie przy ul. Leszno 53 **doroczna konferencja** zwołana przez **Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.**

Przewodniczyła tow. **Himmlowa**, powołując do prezydjum t. t. **Br. Gacką, Siwczyńską i Mitrowską,** oraz sekretarkę tow. **Nussbaumównę.**

Referat o sytuacji politycznej wygłosiła tow. **Woszczyńska.**

Po referacie konferencja uczciła bojowników idei, przetrzymywanych w więzieniach, lub oczekujących na wyroki przy ograniczonej wolności obywatelskiej.

Konferencja przyłączyła się do uroczystych protestów, składanych w sprawie hańby Brześcia, t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej, sprawy łuckiej i metod brutalnego, a często bestjalskiego traktowania aresztowanych za przekonania polityczne przez agentów i wywiadowców policji.

Sprawozdanie Zarządu odczytała tow. **Aszerówna.**

W roku sprawozdawczym Wydział prowadził dzielnicę kobiecą i współpracował z kołami kobiecemi na dzielnicach. Wydział dąży do tego, by na wszystkich dzielnicach partyjnych były koła kobiece.

Wydział urządza regularnie co tydzień zebrania kobiece t. zw. **wtorki na Lesznie.** Koła na dzielnicach zbierały się również co tydzień, w poniedziałki **Koło na Grochowie,** w środy **Koło na Pradze** i na **Mokotowie,** w piątki **Koło na Starówce,** które obecnie jest w stadjum reorganizacji, **Koła na Marymoncie** i na **Powiślu** mają duże możliwości dobrego rozwoju.

Koła dzielnicowe mają własne zarządy, rządzą się się autonomicznie, współpracują z Wydziałem przez swe delegatki, które wchodzą w skład Zarządu Wydziału.

Na zebraniach kobiecych w roku sprawozdawczym wygłaszali referaty t. t. **Aszerówna, Dr. Budzyńska - Tylicka, Dłużniewska, Gacka, Felsenhardtówna, Kłuszyńska, Gotniówna, Weychert - Szymanowska, Woszczyńska i Zielińska** oraz zaproszeni towarzysze: **Arciszewski, Adynowski, Barlicki, Kwapiński, Królik, Niedziałkowski, Szmidt, Zdanowski i Żerkowski.**

Wydział kolportował stale 500 egz. egz. **„Głosu Kobiet“,** a podczas uroczystych obchodów i manifestacji, oraz w okresie wyborczym liczbę kolportowanych egzemplarzy kilkakrotnie powiększał. Wydział zachęcał towarzyszki do prenumerowania i rozpowszechniania „Robotnika“ i „Pobudki“.

Komisja finansowa zorganizowała 3 wielkie kwesty i kilka pomniejszych na rzecz oświaty robotniczej O. K. R-u, zakupiła 2 przedstawienia teatralne oraz rozpowszechniała bilety na przedstawienia i imprezy Kom. Kult. - Oświat. przy Radzie Zawodowej, T. U. R-a i innych bratnich organizacji.

Komisja rozrywkowa zorganizowała 3 wycieczki: do Zachęty, do Sejmu i Senatu i na Stare Miasto, oraz kilka zebrań towarzyskich. Na ostatniej herbatce świątecznej Wydział gościł więźnia brzeskiego tow. **Barlickiego.**

W roku sprawozdawczym powstały **2 Koła samokształceniowe robotnic,** działające zupełnie samodzielnie. Czuwały nad temi kołami młode towarzyszki, członkinie Zarządu Wydziału.

Wydział odbył 4 konferencje kobiece, z tych **2 sprawozdawcze** z działalności, 1 poświęcona sprawie udziału kobiet w **ruchu spółdzielczym** i 1 poświęcona sprawie **alkoholizmu** i w ważnej sprawie **świadomego macierzyństwa.**

Tydzień kobiet, Manifestacyjny obchód 1 czerwca na zakończenie tygodnia, **Akademja ku czci tow. Perla, Wieczór ku czci zmarłego 8 maja r. sprawozdawczego tow. senatora Stanisława Posnera, Odsłonięcie sztandaru Warsz. Wydziału, udział w uroczystości odsłonięcia sztandaru Koła Kobiet na Pradze, kilka wieców** na terenach fabryk z tych jeden pod gołem niebem na Ochocie, **4 akademje - wiece wyborcze,** nie wyczerpują działalności Wydziału. Dodać należy, że zarówno